Rok II. Warszawa, 28 Czerwca Nr. 24

POLSKA

ŁOWICZ

W OSIEMSETNĄ ROCZNICĘ SWEGO ISTNIENIA



Uroczysta procesja Bożego Ciała na Rynku Łowickim. Fot Photo-Plat.

Nie wspaniały, majestatyczny, o szerokiem oddechu i rozległym widoku krajobraz górski, ani błękitno - srebrzystę łuską zmarszczcone tafle lustrzanych jezior, nawet nie odwieczne, żywicą pachnące bory, stanowią tło terenu, na którym rozsiadł się starodawny Łowicz. Nie mniej jednak urocze, te nasze żyzne, kochane, mazowieckie niwy, ten nasz żywy spichlerz Polski, melancholijny i senny w pochmur-

ne dnie jesienną porą, ale zato jakiż pełen wesela latem, kiedy złocistym łanom-zbóż wszelakich-wprost końca niema, a jak okiem sięgnąć kapią złotem ciężkie, pochylone kłosy bezkreśnych pól, wśród których, niby maki i bławaty, czerwienią się i modrzą kolorowe, pasiaste spódnice hożych Łowiczanek rumienią się pogodne, opalone w słońcu twarze, a jakby wiele skowronków' śpiewało równocześnie, tak rozbrzmiewa pod niebem skoczna piosenka dziarskich chłopaków łowickich.

„Księżak, ci ja Księżak
Z tej Mazurskiej ziemi,
Wesół ci ja w pracy,
Bo człek między swemi."

Łowicz, dawna stolica księstwa Łowickiego, jest jednem z ciekawszych miast w Polsce, nietylko dla regjonalnego piękna okolicy, wśród której się rozsiadł i barwnego folkloru jej mieszkańców, ale też



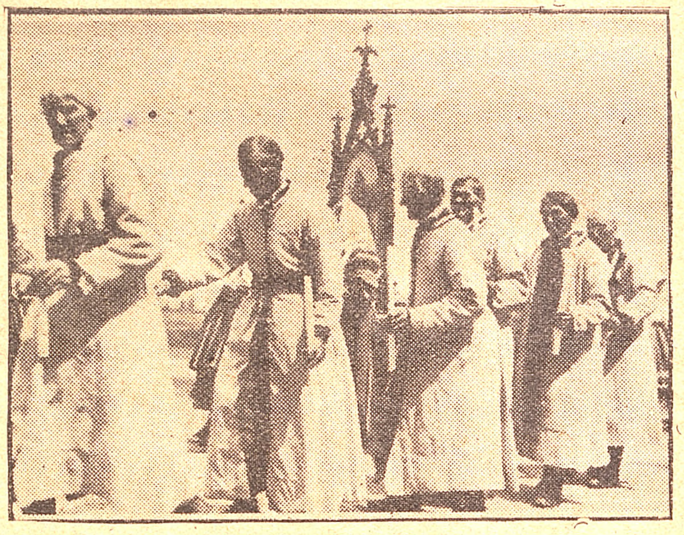
Fot. Photo-Plat

Dziewczę łowickie w procesji.

jako siedziba i domena rządów świeckich arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów polskich, którzy przez kilkaset lat mieli go w śwerri władaniu, a liczne zabytki Łowicza i odrębna kultura ludu są przeszłością tycli rządów.

Łowicz w roku bieżącym obchodzi 8.00 lecie swego powstania, *co* jest jednym z licznych dowodów starożytności naszej kultury i organizacji państwowej, bo wówczas,, gdy j.uż Łowicz był miastem, to wieje: z. państw, odgrywających ważną dzjś . roję,, nie było jeszcze na mapie politycznej świata.

Łowicz leży na drodze między Warszawą i Poznaniem co było przyczyną, że prymasi obrali go za swą siedzibę i miało wielki Wpływ na jego rozwój gospodarczy. Rozłożył się on na otwartej, rozległej



Fot, Fholu-Plat,

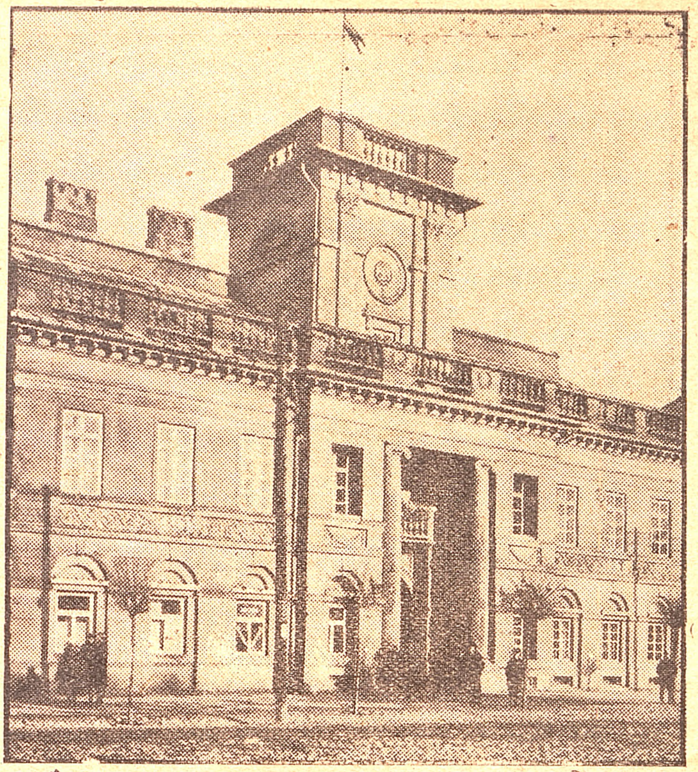
Sioiriy chłopi łowiccy w procesji.

równinie nad brzegiem rzeki Bzury, lewym dopływem Wisły, na niewielkiej wyniosłości, poprzecinanej kilku jej dopływami. Niegdyś otaczały Łowicz przepaściste trzęsawiska i topiele, przedzielane gdzieniegdzie tylko smugami kęp lub wydm piaszczystych, porosłych lasami, które później intensywna gospodarka arcybiskupów, przetrzebiła. Taka topograljа miejscowości, z przyrodzenia obronna, dająca zabezpieczenie naturalne od najazdów wroga, zdecydowało o wyborze miejsca pod budowę osiedla, lecz nie to było jednak główną przynętą, przyciągającą tu ludzi: szerokie nizinne, rozlewiska Bzury i Neru, łącząc się z wodami Warty i Wisły, t\\'orzyły w tych stronach na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów nieprzebyte bagniska. stanowiące zaporę, uniemożhwającą komunikację między południowemi, a północ n e n ii ziemiami Polski, a jedynemi punkiami, gdzie można by.o przez nie się przeprawić zapomocą grobli, brodów i przesmytków były te, na których, może jeszcze przed Piastami, powstały trzy starożytne grodziska: Łęczyca, Łowicz i Sochaczew. Między niemi już od czasów Kazimierza Wielkiego t. j. od ihwili przesuwania się zainteresowań Polski na wschód ku Litwie i Rusi, występuje|na plan pierw-



Fot. Photo-Plaf

Dziewczęfo w procesji.

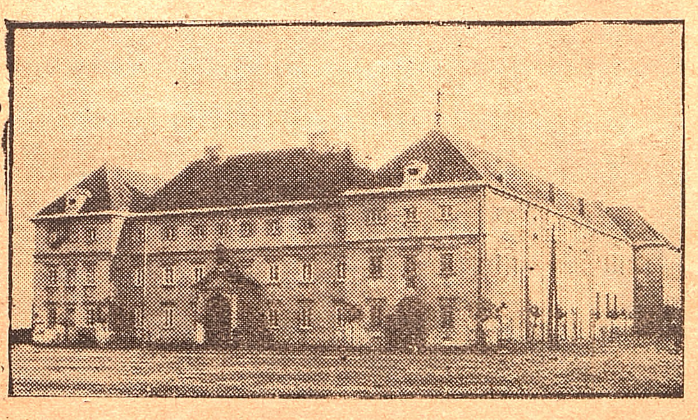


Fot. ze zbiorów Warsz. Woj Urz. Kons.
Ratusz.

szy Łowicz, jako miasto, cieszące się poparciem najwyższych dostojników państwa, i leżące na najprostrzej linji ruchu Mazowsza ku Warszawy, która, znajdując się w środku państwa Jagiellonów, zaczynała powoli pretendować do roli jego stolicy.

Osadnictwo w dolinie Bzury sięga czasów przedhistorycznych, czego d wodzi sama nazwa Łowicza, pochodząca od łowów lub łowienia ryb, gdyż rzeki były tu bardzo rybne, miasto zaś ma w herbie Pelikana, żywiącego się rybami. Zdaje się, że książęta Mazowieccy mieli tu myśliwską osadę, w której około r. 1100 wystawili świątynię Pańską.

Od niepamiętnych też czasów należy Łowicz do arcybiskupów gnieźnieńskich, lecz kroniki milczą, kto był hojnym ofiarodawcą tych ziem. Prawdopodobnie był nim poboźny Władysław Herman lub syn jego książę Zbigniew. Pierwszą naprawdę historyczną wzmianką, jaka się zachowała do dziś, jest dopiero bulla papieża Inocentego II z r. 1136, a więc z epoki Bolesława Krzywoustego. W bulli tej papież wymienia, że Łowicz z bobrami i wszelkiem polowaniem należy do arcybiskupów gnieźnieńskich wraz



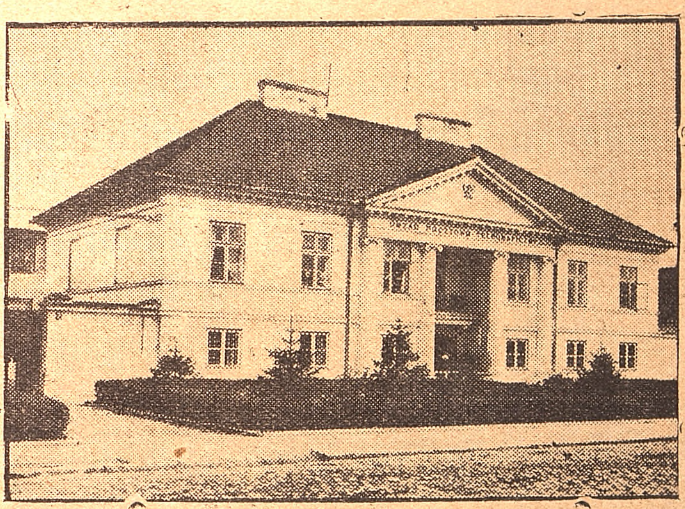
Fot. ze zbiorów Warsz. Woj. Urz. Kons.
Gmach pomisjonarski, obecne gimnazjum państwowe.

z całkowitą władzą świecką i że prawo do tych dóbr władzą swą apostolską całkowicie potwierdza.

W r. 1222 z Łowicza wyruszyły hufce krzyżowców pod wodzą Leszka Białego, księcia krakowskiego Konrada, księcia Mazowieckiego i Henryka Brodatego, księcia wrocławskiego, przeciw pogańskim Prusom. Towarzyszyli im: arcybiskup gnieźnieński Wincenty z Czarnkowa oraz biskupi: krakowski, poznański, wrocławski, lubelski, kujawski, nadto liczni wojewodowie i kasztelani.

Z biegiem czasu arcybiskupi wznoszą tu sobie własne, drewniane' grodzisko na miejscu dawnego zamku książęcego i późniejszego prymasowskiego. W ten sposób powstaje kasztelanja, którą papież Honorjusz wyjmuje z pod juryzdykcji książęcej, skutkiem czego nawet szlachta, w obrębie jej zamieszkała, podlega sądom arcybiskupim i nie może od nich apelować. Sądy te w imieniu arcybiskupów sprawują starostowie świeccy, a wyroki wykonywane są na miejscu. Fakt ten był niezmiernie ważnym dla całokształtu dalszego rozwoju Łowicza, gdyż stał się on zaczątkiem wyzwólin jego z pod władzy panujących książąt .świeckich, czyniąc zeń jakby państwo w państwie.

W r. 1240 na zjeździe w Łęczycy książę Konrad Mazowiecki, dla zakończenia dawnych sporów, potwierdza wszystkie poprzednie prawa i nadania oraz



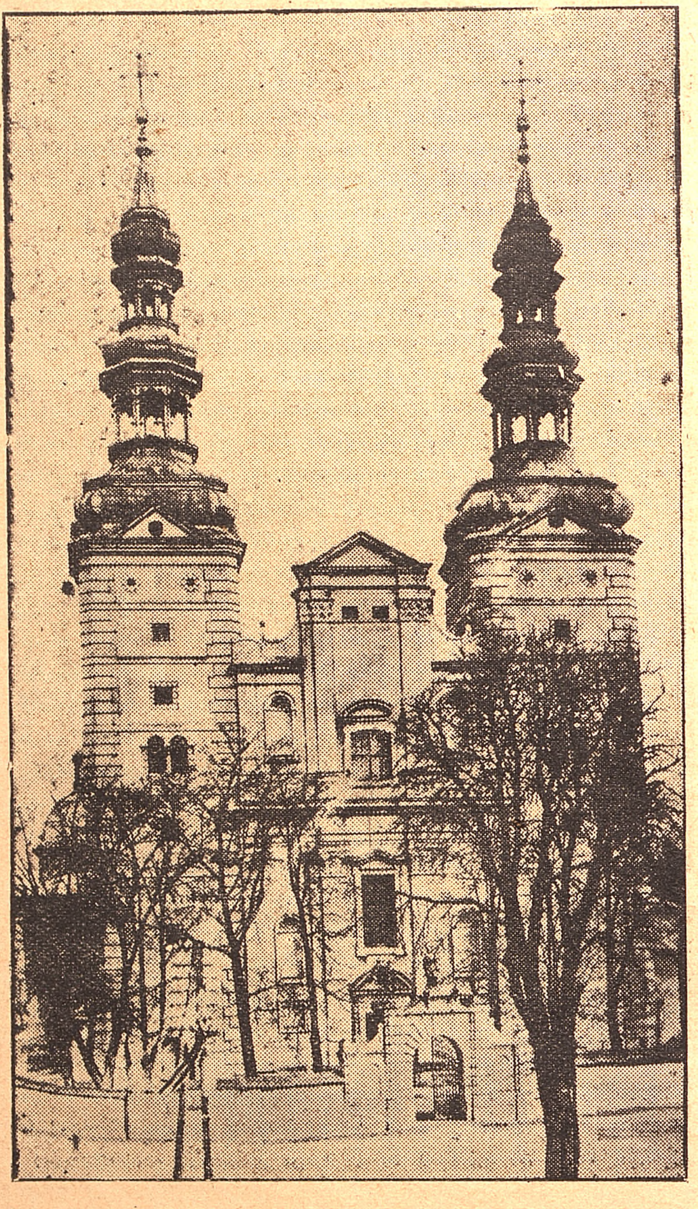
Urxqd pocztowy — piękny zabytek budownictwa XVI w.

zwalnia poddanych arcybiskupich od wszelkich ciężarów i danin, wzamian jednak zobowiązuje arcybiskupów, aby mianowali siebie kanonikami plockiemi i corocznie płacili do skarbu książęcego jedną grzy, wnę złota, jako symboliczną opłatę hołdowniczą. Pozatem książęta mieli prawo raz w roku polować w borach tutejszych, przyczem ludność miejscowa winna była dostarczać wozów i wszelkiej pomocy w łowach. Akt ten był zadosyć uczynieniem za wielokrotne zajmowanie tych dóbr przez książąt mazowieckich, co się wciąż i w następnych czasach powtarzało. Stopniowo jednak Kościół doprowadził do tego, że jego władza świecka na tem terytorjum była nieograniczona. Mimo to znów w. kilkanaście lat potem zamek łowicki odpierać musi oblegające go wojska księcia Ziemowita Trejdonowicza, a w r. 1342 zostaje nawet przez książąt zdobyty.

Łowicz był wówczas jeszcze wielką wsią, acz obronną i będącą siedzibą osobnej kasztelanji, nie był więc w możności obronić całej okolicy przed wrogiem, toteż, w kilkakrotnych najazdach Litwini,

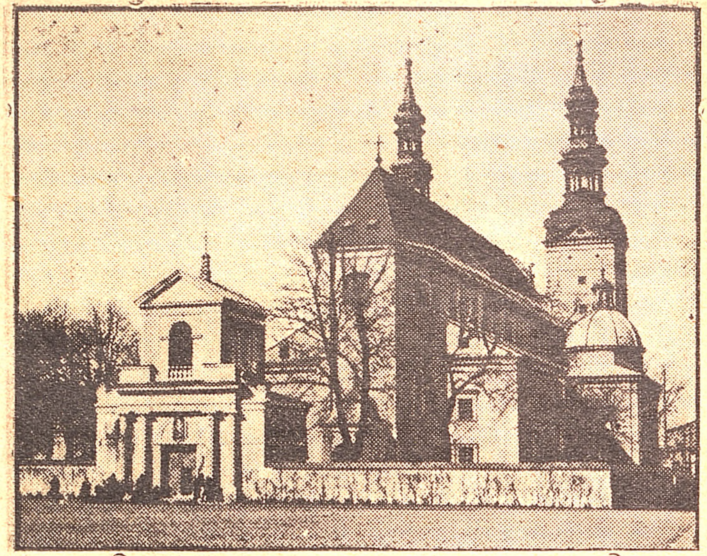
Rusini i Prusowie pustoszyli ją ogniem i mieczem, przyczem i osada sama ucierpiała wiele, a nawet została spalona.

Miastem staje się Łowicz dopiero z końcem XIII w. Z tytułem tym występuje on po raz pierwszy w dokumencie z r. 1298, w którym Bolesław, książę płocki, nadaje arc. Jakubowi Śwince prawo bicia własnej monety. Arcybiskup ten przyznaje Łowiczowi prawo miejskie (samorząd). Fakt ten pod względem terytorjalnym zaznacza się tu, jak i we wszystkich miastach polskich, przez wytyczenie czworokątnego rynku, zaś pod względem samorządu wewnętrznego przez utworzenie władzy wójtowskiej.



Kollegjata — Główne wejście od strony Kanonji.

Arc. Janusz Bogoija Skotnicki przemianowuje dobra będące uposażeniem arcybiskupów na Księstwo Łowcde i nadaje Łowiczowi najstarszy że wszystkich, znanych nam, przywilej wójtowskich, który Ziemowit 111, książę mazowiecki, aktem wydanym w Skierniewicach potwierdza. Odtąd arcybiskupi tytułują się książętami łowi kimi. Skotnicki dbały też o bezpieczeństwo okolicy, widząd, że slaby zamek drewniany nie daje dostatecznej na to gwarancji, wznosi na jego miejscu nową, murowaną warownię raz daro-

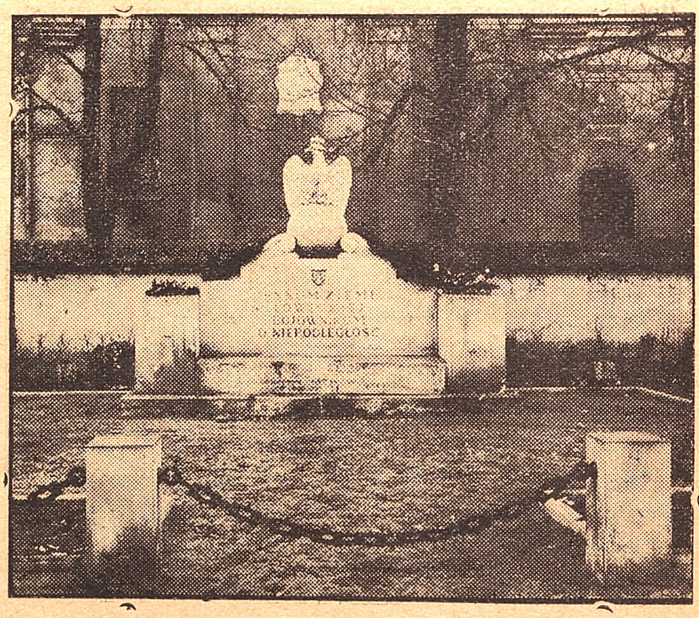


Fttt. FhotodUaU

Kollegjata — Widok od Rynku.



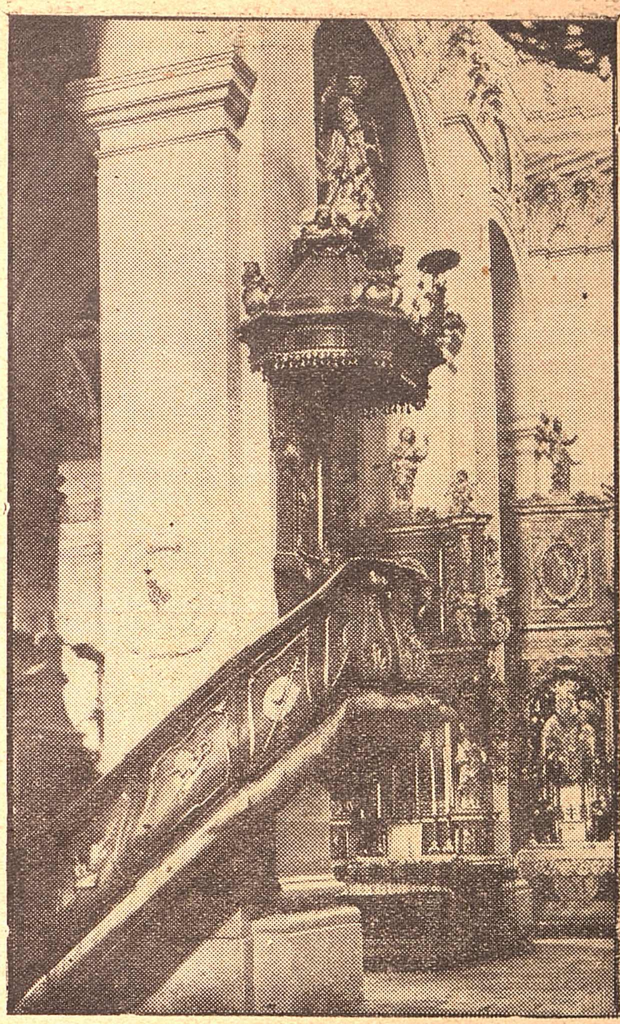
Wesele łowickie pod morem kościoła parałjalnego.



Pomnik ku czci poległych synów iziemi łowickiej — bojowników o niepodległość.

wiije miastu wieś Bratkowice wraz z lasem. Toteż dla tych wszystkich zasług uważany był mylnie za pierwszego fundatora miasta.

Mimo wszystkie dobrodziejstwa ciągłe zatargi między arcybiskupami, a książętami mazowieckimi oraz zbrojne napady tych ostatnich na Księstwo Łowickie, nie pozwalały miastu rozrastać się. Nic nie było wstanie poWtrzymać niespokojnych Piastowiczów, którzy pragnąc zgody z najwyższą władzą kościelną w kraju, nie mogli jednocześnie odżałować dobrowolnej utraty tak pięknej ziemi, to też, gdy jedną ręką sypali łaski, drugą chcieli ją odebrać. Kres tym domowym zamieszką nadszedł dopiero z chwilą, gdy po wygaśnieniu linji książąt mazowieckich król Kazimierz Jagielończyk wcielił ich ziemie do Korony. Odtąd Łowicz, jako rezydencja prymasa, zyskuje ciągle rtowe przywileje królewskie, nabiera coraz większego znaczenia i dochodzi do wielkiego rozkwitu rosnąc szybko w zamożność.



Pot. ze zbiorów Warsz. Woj. tlrz. Kons.

Wnętrze Kollegjaty — Kazalnica.

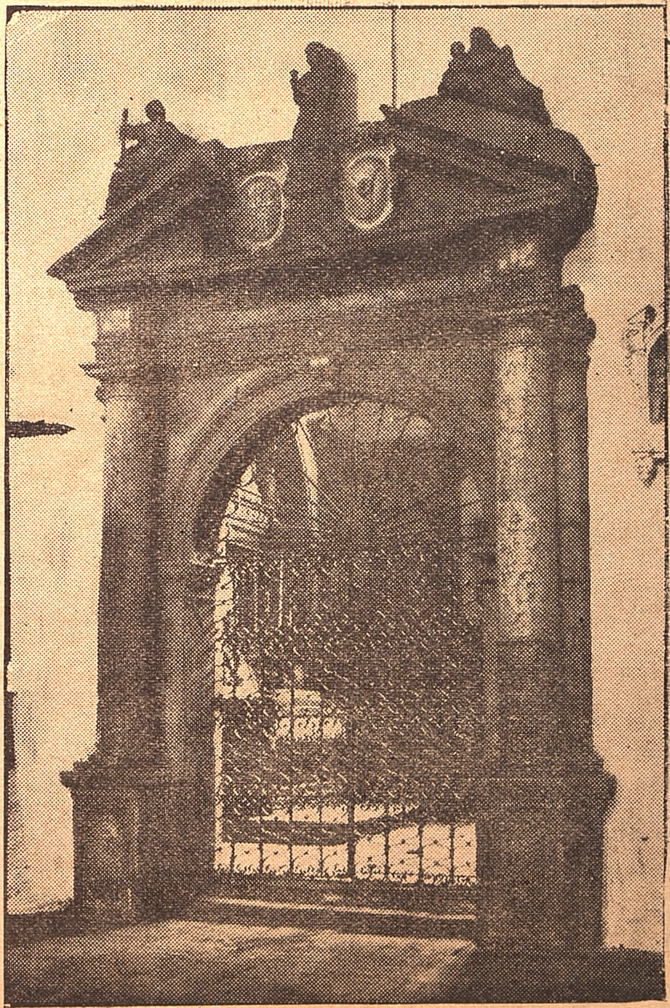


Fot. ze zbiorów Warsz. Woj. Urz. Kons.

Wnętrze KclSegjjały — Nawa boczne.

Niezmiernie ciekawe są szczegóły, tyczące się ustrojn wewnętrznego dawnego Łowicza, podobne zresztą też i do innych ówczesnych miast polskich warto więc się nad nimi nieco dłużej zatrzymać.

Na czele miast, posiadających, t. z. prawo miejskie, stał i rządził w myśl ówczesnych zwyczajów wójt, obdarzony szeroką władzą, licznemi przywilejami i znacznemi dochodami; został nim ten, co uzyskał pierwszy przywilej lokacyjny i był jakby drugim założycielem miasta. Urząd wójtowski uważany był jakby za dziedziczną własność, toteż mógł być sprzedawany lub darowywany. W Łowiczu władza wójtowska w pierwotnych nadaniach nie była ściśle określona, co pozwalało staroście zamkowemu mie-



Kaplica boczna w Kolegiacie.

szać się do spraw miejskich. Dopiero arc. Mikołaj Trąba w r. 1419 postanawia, że obowiązuje w Łowiczu prawo średzkie tj. od miasta Środy na Śląsku, w/g. którego wszyscy mieszczanie podlegają sądowi wójtowskiemu, a instancją ostatnią jest sąd starościński. Sąd wójtowski składał się z wójta i ławników, powoływanych przez tegoż w porozumieniu ze starostą zamkowym, spełniającym funkcję władzy nadzorczej.

Stopniowo jednak obok wójtów powstaje wybierana rada miejska, obradująca pod przewodnictwem burmistrza, do której przechodzi cała właściwa administracja miejska, a więc nadzór nad cechami, targowiskami obronnością miasta i porządkiem w nim oraz zbieranie podatków. Wójt zaś z ławnikami zatrzymuje przy sobie sądownicto i dochody. W Łowiczu arcybiskupi skupili w XVI w. prawa wójtowskie w swych rękach.

Z początkiem XVI w. czasów arc. Łaskiego mamy już tu skrystalizowany ustrój miejski. Mieszczanie



Kościół popijarski.

wybierają kandydatów na ławników, z pośród których starosta mianuje najodpowiedzialniejszych dożywotnio, a z ich grona powołuje 12 radnych, z czego jedna połowa rządziła, a druga stanowiła jakby rezerwę. Arcybiskupi zatem,jako właściciele miasta, mieli w osobie swego starosty glos decydujący przy ustalaniu składu władz miejskich, szczególniej się to wiązało ze zmniejszaniem wpływów niezależnego wójta, a rozwojem t. zw. samorządu. Piastowali oni w obrębie swej posiadłośJ władzę niemal monarszą, wydając prawa, uporządkowujące życie wewnętrzne miasta, występując zawsze, jako dbali opiekunowie, mający na sercu i pamięci dobro jego mieszkańców,

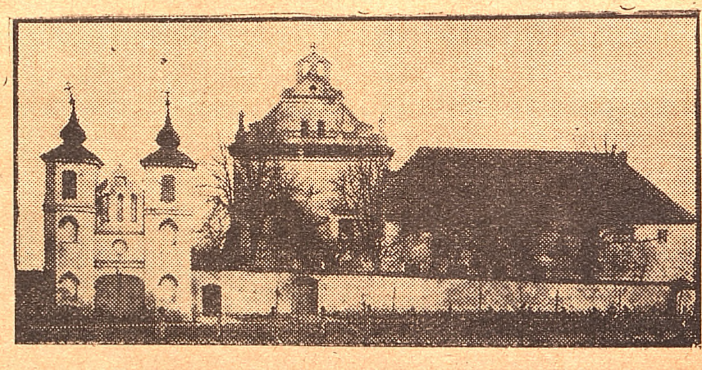


Kościół ewtsngielicki.

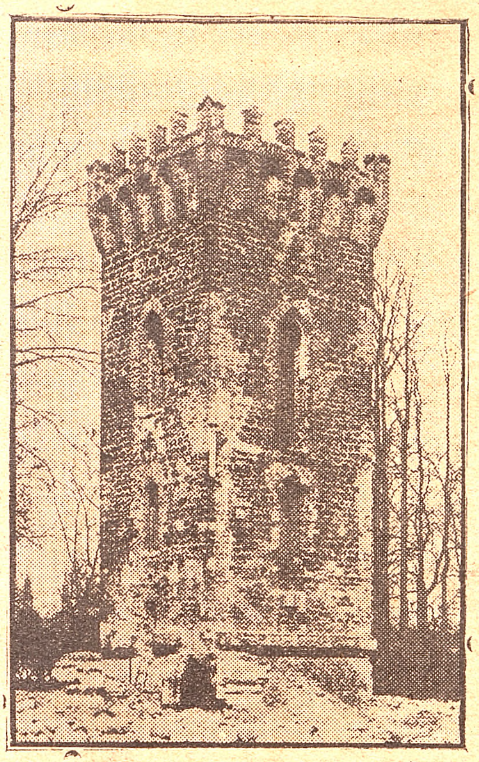
choćby nieraz z nieuwzględnieniem|intereców ogólno państwowych.

Początkowo mieszkańcy Łowicza trudnili się przeważnie rolnictwem, rybactwem i łowiectwem, jednak stopniowo przybywa coraz to więcej rzemieślników i kupców, zorganizowanych cechy. Władysław Jagiełło w r. 1424 uwalnia poddanych Księstwa od płacenia ceł i targowego w całym kraju, co było dla nich niezmiernie ważne, a szczególniej dla rozwoju samego miasta Łowicza. W r. 1512 dzieliło się ono jakby na trzy drobne dzielnice: Stare i Nowe Miasto oraz Podgrodzie, posiadające osobne rynki, przywileje gospodarcze i własne jarmarki, o odmiennych właściwościach.

Nowe Miasto, posiadało wagę miejską, na której musiały być ważone wszystkie towary, wwożone do



Kościół Panien Bernardynek.



Wieża Zamkowa.

miasta. Tu też na rynku wznosił się ratusz, gdzie zasiadała rada miejska, oraz znajdowała się tu ważna w owych czasach osobistość — postrzygacz miejski, który równał włos na wyrabianych tu suknach, bez czego nie wolno ich było sprzedawać. Wreszcie płynął tędy strumień, który dawał doskonałą wodę do warzenia piwa. Wszystkie te okoliczności sprawiały, że obcy kupcy chętniej zatrzymywali się w Nowem Mieście, to też rozwijało się ono szybciej, niż tamte dzielnice.

Łowicz słynny był do ostatnich czasów ze swych jarmarków, które początek swój biorą w bardzo odległej przeszłości.

W Starem Mieście odbywały się dwa wielkie jarmarki doroczne: jeden w dzień N. M. P.—15 sierpnia, drugi w niedzielę storozapustną przed Wielkim Postem. Pozatem posiadało ono skład soli oraz od niepamiętnych czasów ustalone prawo sprzedaży bez opłat miastu — ryb świeżych i solonych.

Nowe Miasto miało też dwa wielkie jarmarki: 13 grudnia na św. Łucję i 21 września na św. Mateusza. Oba owiele walniejsze od poprzednich, gdyż na pierwszy z nich przybywali kupcy litewscy z jarmarku w Łęczycy na św. Mikołaja, zaś na drugim jeszcze ważniejszym zatrzymywali się jadący na wielki jarmark św. Michała w Poznaniu. Pozatem odbywał się tu półroczny targ na ryby, trwający przez jesień i zimę, wreszcie duży handel mięsem i artykułami spożywczemi.

Na Podgrodziu było jarmarków aż cztery do roku. Dwa pierwsze t. j. jeden na Przewodnią Niedzielę, a drugi na św. Jana 24 czerwca — były właściwie jednym wielkim, ciągnącym się przez całą wiosnę, słynnym na całą polskę targiem na konie i zwierzęta domowe. Dwa następne najdawniejsze, bo jeszcze z XIII w., w przeddzień Bożego Nararodzenia i Wielkiej Nocy, posiadały kramy z tradycyjnemi towarami świątecznemi.

Na jarmarki te śpieszyli chętnie Anglicy, Bawarczycy, Francuzi, Ormianie, Turcy, Wołosi, dążyli i Grecy z całemi stosami bakalji i korzeni, mieszkańcy Buchary z wyrobami wełnianemi, Persowie z drogiemi materjałami i safjanami, a Moskale z najpiękniejszemi futrami.

Bywały czasy, że wszystkie okoliczne pola zapełniane były stadami bydła, owiec, trzody i koni, podczas gdy rynki zastawione były rzędami bud dla kupców hurtowych. Pomiędzy sprzedającymi byli też i księgarze, gdyż książki miały popyt, bo zamożni mieszczanie łowiccy dobrze zdawali sobie sprawę ze znaczenia wiedzy.

„Rywalką Norymbergji" nazywali też niektórzy Łowicz, uważając go niejako za zbrojownię Polski dla doskonałości mnóstwa tamże wyrabianych narzędzi wojennych. Król Stefan Batory poleca kupować na wyprawę gdańską kopje dla wojska w Warszawie, Łowiczu i Poznaniu.

W mieście znajdowała się znaczna ilość karczmarzy i piwowarów, którzy sami warzyli piwo i handlowali różnymi trunkami. W r. 1512 było ich przeszło 200. Wszystko to dowodzi o rozwoju w Łowiczu handlu i bogactwie stanu kupieckiego.

Rzemieślnicy łowiccy, zwyczajem średniowieczym, byli zrzeszeni przymusowo w cechach, które sprawowały nad nim całkowitą prawie władzę: pilnowały dobroci towarów i cen, nie dopuszczały do konkurencji obcych rzemieślników, opiekowały się losem wdów, sierot i chorych; były miejscami zebrań towarzyskich swych człoków, pomagały w obronie miasta i były również bractwami religijnemi. Funkcje nadzorcze nad cechami pełnił burmistrz z radą miejską.

Większość opłat mieszczan łowickich wpływały do kasy arcybiskupów, zaś budżet miejski był niewielki, ponieważ i zakres prac i obowiązków miasta był ograniczony. Mimo to zwykle w latach pomyślnych pozostawały w kasie miejskiej pewne nadwyżki. Do zarządu funduszami był wybierany corocznie przez ogół mieszczan skarbnik, który musiał następnie składać ze swej gospodarki szczegółowe sprawozdanie.

Władza królewska rozciągała się na Łowicz jedynie wtedy, gdy sejm uchwalił daninę nadzwyczajną, od której nieraz potrafili arcybiskupi miasto swe całkowicie lub choć częściowo uchronić. W razie wojny Łowicz był obowiązany dostarczać królowi dwa wozy z woźnicami, pachołkami i żywnością. Był to powszechny obowiązek, ciążący na miastach, gdy szlachtę obowiązywała bezpośrednia, zbrojna obrona granic państwa.

Murem i obwarowaniami Łowicz nigdy nie był otoczony, jak bywały wszystkie większe miasta polskie. Jednak wytłumaczenia tego faktu nie mamy. Miasto było drewniane, gdyż brakowało na miejscu dobrej gliny do wypalania, a wapno trzeba było sprowadzać aż z Sulejowa, budulec zaś z lasów arcybiskupich był darmo, to też Łowicz ciągle się palił. Aby zapobiedz klęsce pożarów, zasłużony dla rozwoju miasta arc. Łaski, wydał szzzegółowe przepisy, jak miasto odbudować i zabezpieczyć na przyszłość od ognia. Nakazał więc wodę z rzeki rowem do miasta przybliżyć, studnie nowe w śródmieściu wykopać, dachy wszystkie zrównać do 20 łokci wysokości i opatrzyć glinianemi pułapami. Między każdemi dwoma domami ma się znajdować dla przechowywania cenniejszych rzeczy, mocno zbudowany i grubo z obu stron oblepiony gliną, lamus. Stodoły muszą stać w polu poza miastem, a każdy mieszkaniec winien mieć w pogotowiu „porządki ogniowe". Następca arc. Łaskiego — Dzierzgowski, by zachęcić mieszkańców do wzno-





szenia murowanych domów wyznacza specjalną za to nagrody lub zwalnia od podatków.

W mieście były dwa ratusze: jeden niewielki: murowany, gotycki na Starym Mieście, który następnie służył tylko na skład soli zwany „kupusem", a rozebrany w XIX w, drugi zaś na Nowym Mieście, mieściły się w nim siedziby władz, odbywały się tam sądy, znajdowała rię waga miejska i kramy sukiennicze, Uległ zniszczeniu w XVI w.

Poza miastem na niewielkim wzgórzu, zewsząd otoczonym odnogami Bzury, wznosił się zamek, składający się z dwu części; górnego — osiedla arcybiskupów i dolnego — pomieszczenia administracji i służby. Arc. Skotnicki zbudował go od fundamentów z cegły i kamienia. Stałej załogi wojskowej w nim nie było, tylko w razie wojny obowiązani byli stawić się do obrony sołtysi z kościelnych wsi. Na zamku przebywali też liczni urzędnicy, zarządzający rozległemu dobrami wraz z pachołkami do posług. Z rzemieślników byli: puskarz, płatnerz, i kowal. Zamek nie miał własnej gospodarki, a utrzymywał się z danin w naturze, składanych przez mieszkańców okolicznych wsi. Funkcje urzędników pełniła szlachta, którą w razie wojny król zwalniał od pospolitego ruszenia, polecając im tylko obronę zamku, lecz charakter warowni miał tylko do XV w. Od XVII w. nabiera cech rezydencji reprezentacyjnej, słabo obwarowanej. Dwór arcybiskupów był bardzo liczny i urządzony na wzór dworów panujących, to też liczba dworzan sięgała zwykłe kilkuset. Lecz po latach spokoju nastąpiły czasy najazdów szwedzkich i zamek, dwukrotnie opanowany przez Szwedów, przedstawiał obraz strasznego spustoszenia, dlatego prymasi pobudowali sobie nowe rezydencje w Skierniewicach i Łyszkowicach. Do^ostatecznego upadku przyczynili się po rozbiorach Prusacy, to też ze wspaniałej rezydencji pozostały niewielkie szczątki.




Przepiękne wycinanki łowickie (roboty J. Strycharskiej z Łowicza).

REDAKTOR: Jerzy Grabowski

WYDAWCA: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Warszawa — Mazowiecka 1.

*Drukarnia Braci Albertynów — Warszawa, Grochowska 121. Tel. 10=26*21.*